

NR 15/2014

RELIGIJNOŚĆ A ZASADY MORALNE

Znak jakości przyznany CBOS przez Organizację Firm Badania Opinii i Rynku 11 stycznia 2013 roku



Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej
ul. Żurawia 4a, 00-503 Warszawa
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl
<http://www.cbos.pl>
(48 22) 629 35 69

- ▶ Od roku 2005 systematycznie przybywa Polaków, którzy posiadanie jednoznacznych zasad moralnych uznają za pożądane, lecz dopuszczają, iż w pewnych sytuacjach zasady te można uznać za nieobowiązujące.
- ▶ Większość badanych (57%) sądzi, że rozstrzygnięcie o dobru i złu powinno być przede wszystkim wewnętrzną sprawą każdego człowieka.
- ▶ Jeżeli chodzi o opinie na temat związków między religią a moralnością, prawie trzy czwarte Polaków uważa, że religia nie musi uzasadniać słusznych nakazów moralnych. Przekonanie, iż wyłącznie religia może stanowić podstawę właściwej moralności, wyraża jedynie co szósty ankietowany.
- ▶ Katolickie zasady moralne za najlepszą i wystarczającą podstawę moralności uznaje obecnie niespełna co piąty badany. Stosunkowo największą grupę (45%) stanowią ci, którzy katolickie zasady moralne uważają w większości za słuszne, choć nie ze wszystkimi z nich się zgadzają, a ponadto sądzą, że te, które są właściwe, nie wystarczają człowiekowi.

Religijność w Polsce zmienia się – staje się coraz mniej zinstytucjonalizowana, w coraz większym stopniu ulega indywidualizacji¹. Nie ma jednak wątpliwości co do tego, że religia nadal pozostaje ważną sferą życia Polaków. Pojawia się natomiast pytanie, na ile stanowi ona w dzisiejszym społeczeństwie wyznacznik codziennego postępowania. W tym kontekście, w grudniowym sondażu² po raz kolejny podjęliśmy problematykę zasad i norm moralnych. Przy okazji zapytaliśmy też Polaków o ich stosunek do niektórych kontrowersyjnych zjawisk i zachowań o charakterze moralnym – związanych ze sferą seksualności oraz życia małżeńskiego i rodzinnego.

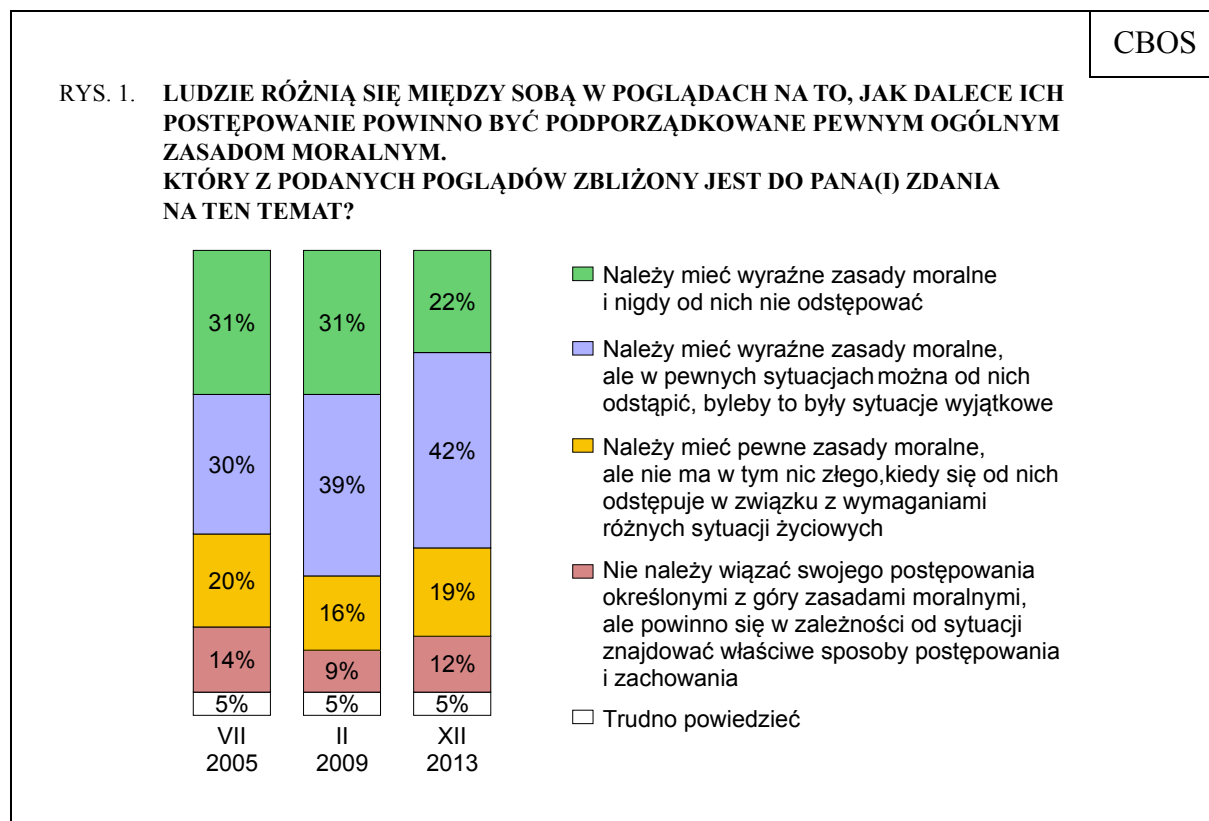
CZY NALEŻY KIEROWAĆ SIĘ STAŁYMI ZASADAMI MORALNYMI?

W ciągu ostatnich czterech lat istotnie osłabło przekonanie, że należy mieć wyraźne zasady moralne i nigdy od nich nie odstępować. Obecnie wyraża je nieco ponad dwie piąte ankietowanych (22%), a więc o 9 punktów procentowych mniej niż w 2009 roku. Z kolei od 2005 roku systematycznie przybywa Polaków, którzy wprowadzicie posiadanie jednoznacznych zasad moralnych uważają za pożądane, ale dopuszczają, by w pewnych sytuacjach, zasady te uznać za nieobowiązujące. Przekonanie takie wyraża ponad dwie piąte badanych (42%), a więc o 3 punkty procentowe więcej niż w 2009 roku i aż o 12 punktów procentowych więcej niż w roku 2005. Niemal co piąty respondent (19%, wzrost od 2009 roku o 3 punkty) stoi na stanowisku, że dobrze jest mieć stałe zasady, jednak złożony charakter życia codziennego zmusza do pewnych przewartościowań, a więc w określonej sytuacji odstępianie od nich nie jest niczym złym. Niespełna co ósmy dorosły Polak (12%, wzrost o 3 punkty) opowiada się za postępowaniem całkowicie uzależnionym od sytuacji. W opinii tej grupy

¹ Zob. komunikat CBOS „Zmiany w zakresie wiary i religijności Polaków po śmierci Jana Pawła II”, kwiecień 2012 (oprac. R. Boguszewski).

² Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (283) przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich (face-to-face) wspomaganymi komputerowo (CAPI) w dniach 5–12 grudnia 2013 roku na liczącej 910 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

respondentów bezzasadne jest odgórne ustalanie reguł moralnych. Ich zdaniem, okoliczności wymuszają określone postępowanie, które w danej chwili jest etycznie właściwe. Oznacza to, że w innej sytuacji to samo zachowanie może zostać uznane za niemoralne.

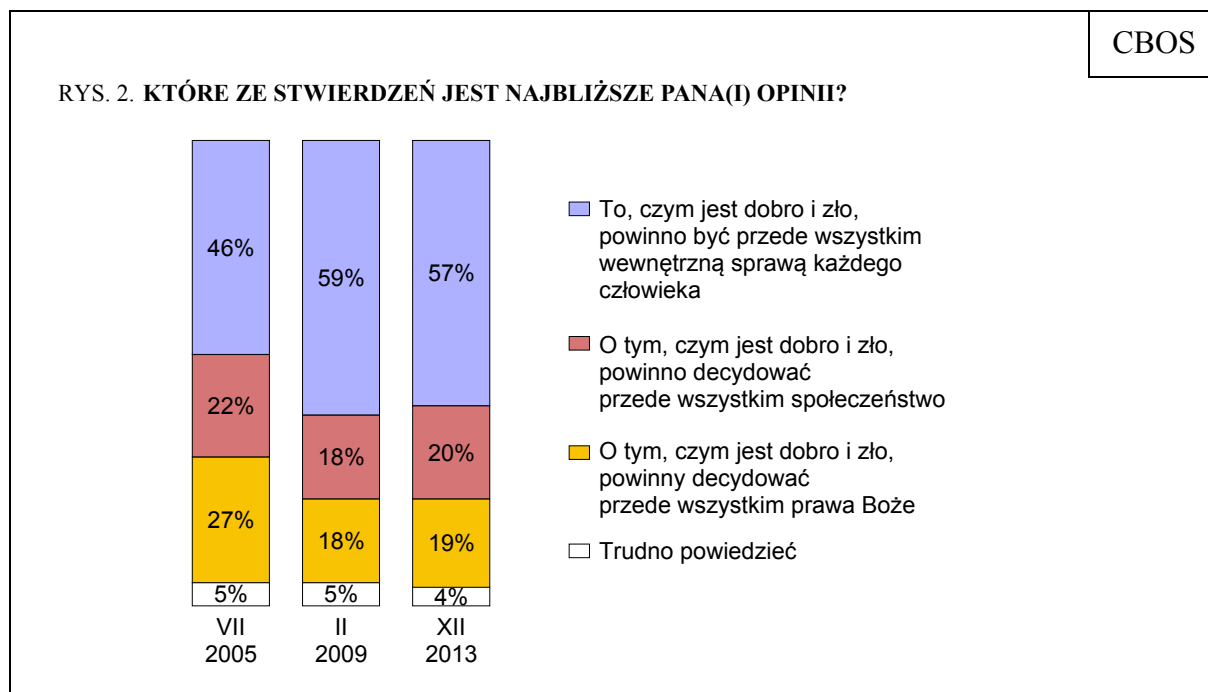


Przekonanie, iż, co prawda, należy mieć określone zasady moralne, ale w wyjątkowych sytuacjach można od nich odstąpić, dominuje w niemal wszystkich wyróżnionych przez nas grupach społeczno-demograficznych. Potrzeba posiadania wyraźnych i bezwzględnych zasad moralnych jest związana w znacznym stopniu z religijnością ankietowanych. Wyrażają ją przede wszystkim osoby najczęściej praktykujące religijnie oraz deklarujące prawicowe poglądy polityczne, a ponadto badani z wyższym wykształceniem, w tym zwłaszcza przedstawiciele kadry kierowniczej i specjalistów wyższego szczebla. Z kolei za moralnością typowo sytuacyjną nieco częściej niż inni opowiadają się osoby w wieku od 45 do 54 lat, z wykształceniem zasadniczym zawodowym, o relatywnie niskich dochodach *per capita* i niepraktykujący religijnie. Pod względem statusu zawodowego są to zwłaszcza bezrobotni, renciści i robotnicy niewykwalifikowani (zob. tabela aneksowa 1).

ŹRÓDŁA ZASAD MORALNYCH

Od roku 2009 opinie Polaków na temat źródeł zasad moralnych pozostają niemal takie same. Większość badanych (57%, spadek o 2 punkty) wyraża przekonanie, że rozstrzygnięcie o tym, co jest dobre i złe, powinno być przede wszystkim wewnętrzną sprawą każdego człowieka. Niespełna dwóch na pięciu badanych (39%, wzrost o 3 punkty) opowiada się za koniecznością pewnej, niezależnej od jednostek, kodyfikacji zasad i w związku z tym ustalenia jasnych kryteriów dobra i zła. W tej grupie niemal taki sam odsetek stanowią ci, zdaniem których normy takie powinno stanowić prawo Boże (19%), jak ci, którzy normodawcą w tej kwestii czynią społeczeństwo (20%, wzrost o 2 punkty).

Od 2005 roku dość wyraźnie zmalała liczba badanych, którzy sądzą, że o tym, czym jest dobro, a czym zło, powinny decydować przede wszystkim prawa Boże, i zarazem znacząco zwiększyła grupa tych, którzy są przekonani, iż rozstrzygnięcie o dobru i złu powinno być przede wszystkim wewnętrzną sprawą każdego człowieka.



Oczywiście, religijność, zwłaszcza głęboka, nadal w znacznym stopniu różnicuje opinie na temat źródeł zasad etycznych. W przypadku praktykujących kilka razy w tygodniu jest to w pierwszej kolejności Bóg (uważa tak 50% z nich), jednak już połowa chodzących do kościoła raz na tydzień (50%) uważa, że rozstrzygnięcie o dobru i złu powinno być wewnętrzną

sprawą każdego człowieka. Jeszcze częściej przekonanie takie wyrażają respondenci praktykujący rzadziej niż raz w tygodniu i w ogóle niepraktykujący.

Tabela 1

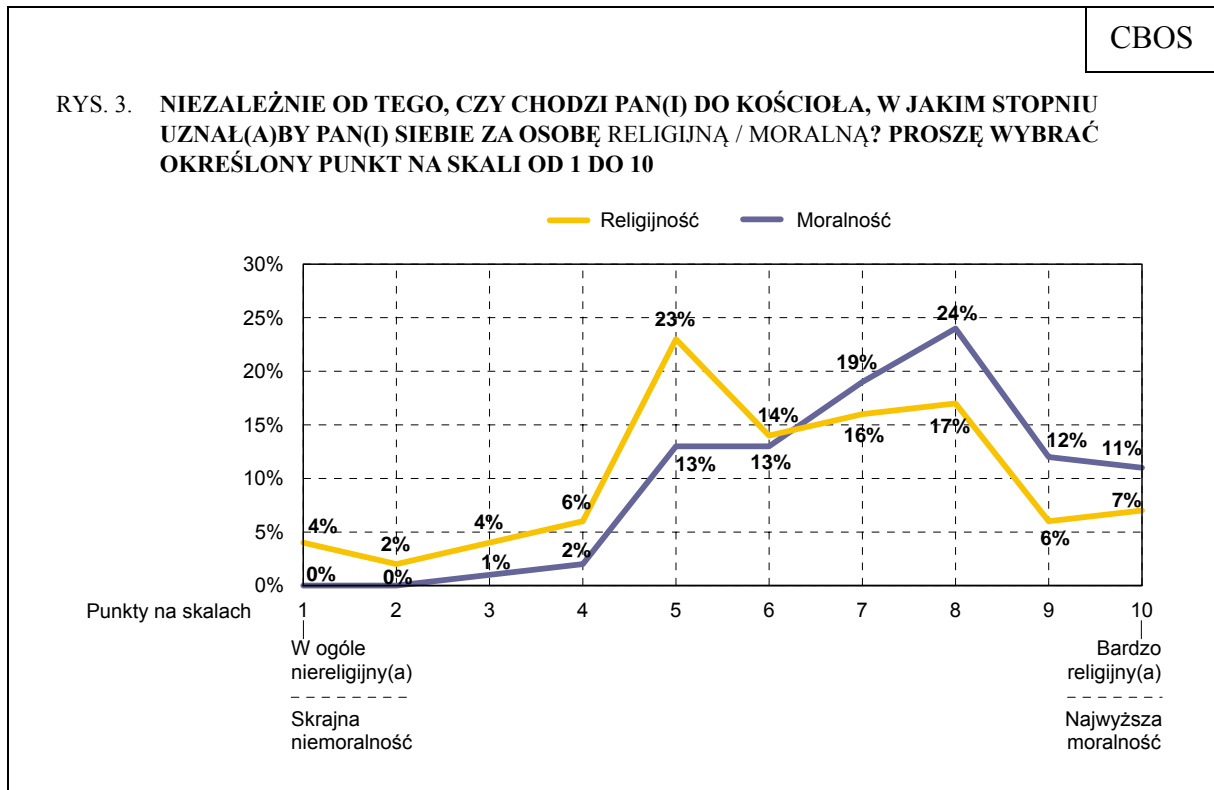
Czy bierze Pan(i) udział w praktykach religijnych, takich jak: msze, nabożeństwa lub spotkania religijne?	Które ze stwierdzeń jest najbliższe Pana(i) opinii?			
	To, czym jest dobro i zło, powinno być przede wszystkim wewnętrzną sprawą każdego człowieka	O tym, czym jest dobro i zło, powinno decydować przede wszystkim społeczeństwo	O tym, czym jest dobro i zło, powinny decydować przede wszystkim prawa Boże	Trudno powiedzieć
	w procentach			
Tak, zazwyczaj kilka razy w tygodniu	39	5	50	6
Tak, raz w tygodniu	50	20	27	3
Tak, przeciętnie jeden lub dwa razy w miesiącu	62	20	14	4
Tak, kilka razy w roku	67	21	8	4
W ogóle nie uczestniczę	60	24	8	8

Subiektywizacja norm etycznych jest charakterystyczna przede wszystkim dla osób w wieku od 35 do 44 lat (69% wskazań), mieszkańców największych aglomeracji miejskich (67%), osób legitymujących się średnim wykształceniem (67%), rzadko praktykujących religijnie (67%) oraz posiadających lewicowe poglądy polityczne (68%). Na prawo Boże jako normę właściwego postępowania, poza regularnie praktykującymi, stosunkowo najczęściej wskazują osoby najstarsze, o prawicowych poglądach politycznych, a także – co ciekawe – badani z wyższym wykształceniem. Pod względem statusu zawodowego są to przede wszystkim przedstawiciele kadry kierowniczej i specjalistów wyższego szczebla oraz emeryci. Społeczeństwu powinno rozstrzygania między tym, co dobre, a tym, co złe, relatywnie najczęściej przypisują rolnicy, bezrobotni, osoby z wykształceniem podstawowym, a także w wieku od 55 do 64 lat oraz badani w ogóle niepraktykujący religijnie. Znacznie częściej są to mężczyźni niż kobiety (zob. tabela aneksowa 2).

MORALNOŚĆ A RELIGIJNOŚĆ

To, że moralność – jakkolwiek rozumiana – nie musi wynikać z religijności, wyraźnie pokazują deklaracje dotyczące własnej religijności i moralności. Polacy niezmiennie częściej uważają się za moralnych (średnia 7,33 na 10-punktowej skali) niż za religijnych (6,21). Co znaczące, o ile w ciągu ostatnich niemal pięciu lat poziom deklarowanej przez Polaków

moralności pozostał w zasadzie niezmieniony, o tyle średnia wartość na skali oceny własnej religijności jest istotnie niższa niż w 2009 roku (różnica średnich 0,17; $p < 0,05$).



Moralność nie stanowi zatem bezpośredniego przejawu religijności, ale jest z nią nadal w znacznym stopniu skorelowana (r Pearsona = 0,33; $p < 0,001$; $N=849$). Warto jednak zauważyć, że obecny poziom zależności pomiędzy deklaracjami religijności i moralności jest istotnie niższy ($p < 0,001$) niż notowany niespełna pięć lat temu (w 2009 roku, r Pearsona = 0,48; $p < 0,001$; $N=1009$). Aktualnie wśród Polaków określających się jako bardzo religijni 70% przypisuje sobie jednocześnie najwyższą moralność, a wśród tych, którzy – w swoim przekonaniu – są głęboko moralni, trzy czwarte uważa się za raczej lub bardzo religijnych (odpowiednio 36% i 39%).

Tabela 2

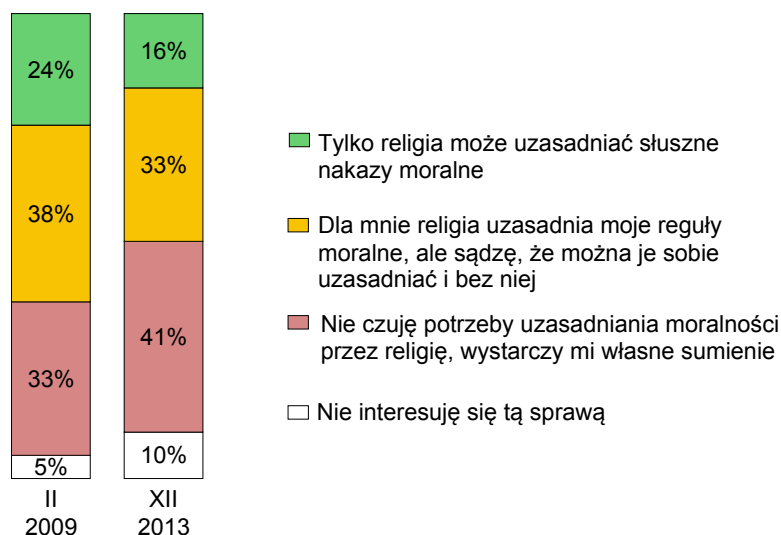
Ocena własnej religijności	Ocena własnej moralności			
	punkty na skali od 1 do 10			
	1–5 niemoralny(a)*	6–8 raczej moralny(a)	9–10 bardzo moralny(a)	
Punkty na skali:	w procentach			
1–2 – w ogóle niereligijny(a)	13	51	36	
3–5 – raczej niereligijny(a)	34	55	11	
6–8 – raczej religijny(a)	9	73	18	
9–10 – bardzo religijny(a)	3	27	70	
Ocena własnej moralności	Ocena własnej religijności			
	punkty na skali od 1 do 10			
	1–2 w ogóle niereligijny(a)	3–5 raczej niereligijny(a)	6–8 raczej religijny(a)	9–10 bardzo religijny(a)
Punkty na skali:	w procentach			
1–5 – niemoralny(a)*	5	68	25	2
6–8 – raczej moralny(a)	5	31	58	6
9–10 – bardzo moralny(a)	9	16	36	39

* Ze względu na niskie liczebności zastosowano szerszą kategorię

Jeżeli chodzi o opinie na temat związków między moralnością a religią, prawie trzy czwarte Polaków (74%) uważa, że religia nie musi uzasadniać słusznych nakazów moralnych, chociaż – jak wynika z deklaracji – w życiu sporej części z tych osób (33%) faktycznie je uzasadnia. Przekonanie, iż tylko religia może stanowić podstawę właściwej moralności, wyraża jedynie co szósty ankietowany (16%), natomiast co dziesiąty (10%) nie interesuje się tymi sprawami.

Od ostatniego pomiaru wyraźnie wzrósł odsetek respondentów twierdzących, iż nie czują potrzeby uzasadniania moralności przez religię – wystarczy im do tego własne sumienie (z 33% do 41%) – oraz nieinteresujących się wzajemnym stosunkiem pomiędzy religią a moralnością (z 5% do 10%). Jednocześnie istotnie zmniejszyła się grupa badanych przekonanych, że tylko religia może uzasadniać słuszne zasady moralne (z 24% do 16%) oraz tych, którzy – choć sami kierują się zasadami stanowionymi przez religię – twierdzą, że niereligijna moralność również jest możliwa (z 38% do 33%).

RYS. 4. NA TEMAT WZAJEMNEGO STOSUNKU MIĘDZY RELIGIĄ I MORALNOŚCIĄ MOŻNA SPOTKAĆ WIELE RÓŻNYCH POGLĄDÓW. KTÓRY Z PRZYTOCZONYCH JEST NAJBLIŻSZY PANA(I) POGLĄDOM?



O braku konieczności uzasadniania norm moralnych przez religię mówi połowa spośród głęboko wierzących (50%, z czego 17% osobiście nie potrzebuje takiego uzasadnienia), trzy czwarte wierzących (75%, spośród których 40% kieruje się w życiu własnym sumieniem, a nie moralnością religijną) oraz zdecydowana większość niewierzących (86%). Jednocześnie przekonanie o bezwzględnie religijnym charakterze norm moralnych wyraża niespełna połowa głęboko wierzących (46%) i zaledwie 15% wierzących.

Tabela 3

Niezależnie od udziału w praktykach religijnych, czy uważa Pan(i) siebie za osobę:	Na temat wzajemnego stosunku między religią i moralnością można spotkać wiele różnych poglądów. Który z przytoczonych jest najbliższy Pana(i) poglądom?			
	Tylko religia może uzasadniać słuszne nakazy moralne	Dla mnie religia uzasadnia moje reguły moralne, ale sądzę, że można je sobie uzasadniać i bez niej	Nie czuję potrzeby uzasadniania moralności przez religię, wystarczy mi własne sumienie	Nie interesuję się tą sprawą
	w procentach			
– głęboko wierzącą	46	33	17	4
– wierzącą	15	35	40	10
– niewierzącą*	0	5	81	14

* Ze względu na małe liczebności połączono „raczej niewierzących” i „zdecydowanie niewierzących”

Biorąc pod uwagę udział w praktykach religijnych, możemy stwierdzić, że o religijnym uzasadnieniu nakazów moralnych jako jedynie słusznym mówi niespełna połowa biorących udział w mszach i nabożeństwach kilka razy w tygodniu (46%), jedna czwarta praktykujących raz w tygodniu (24%) oraz jedynie nieliczni z grona praktykujących 1–2 razy w miesiącu (8%), kilka razy w roku (7%) oraz w ogóle niepraktykujących (8%). Ponadto w uzasadnianiu własnej moralności religię pomija osobiście ponad jedna siódma praktykujących kilka razy w tygodniu (15%), co czwarty uczęszczający na msze i nabożeństwa raz w tygodniu (24%), prawie połowa praktykujących 1–2 razy w miesiącu (44%), trzy piąte praktykujących kilka razy w roku (60%) oraz dwie trzecie w ogóle niepraktykujących (69%).

Tabela 4

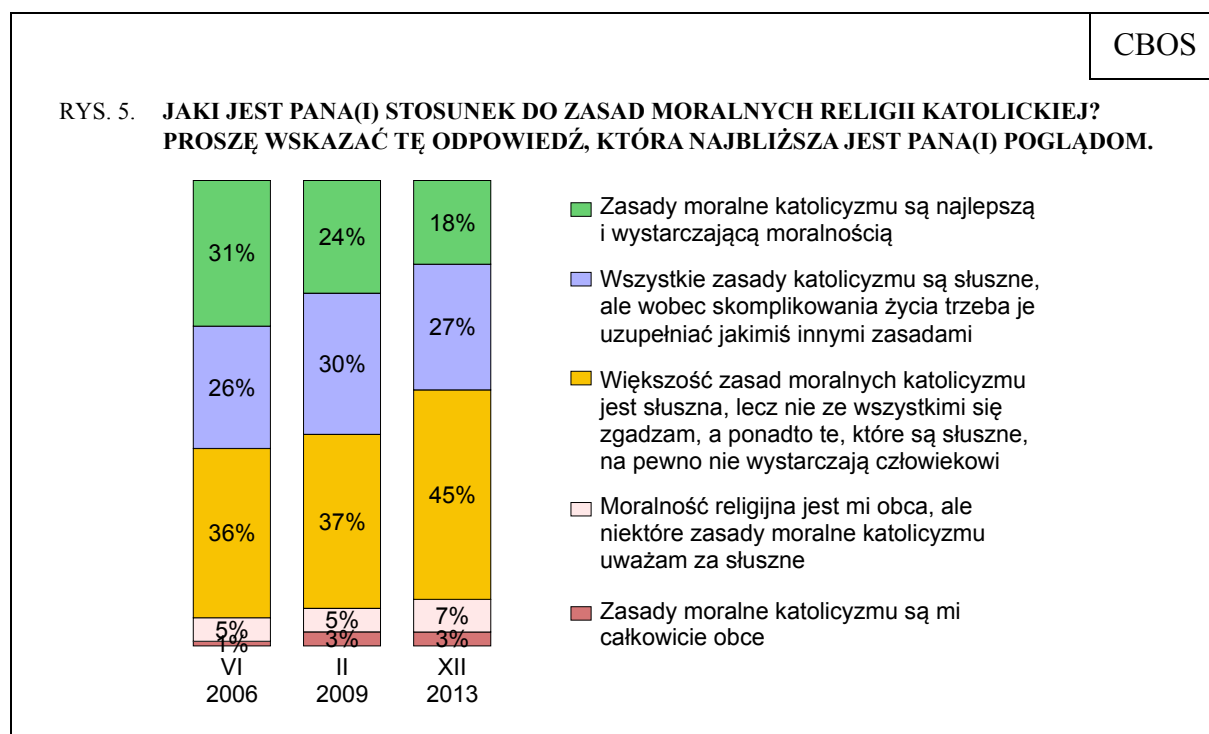
Czy bierze Pan(i) udział w praktykach religijnych, takich jak: msze, nabożeństwa lub spotkania religijne?	Na temat wzajemnego stosunku między religią i moralnością można spotkać wiele różnych poglądów. Który z przytoczonych jest najbliższy Pana(i) poglądom?			
	Tylko religia może uzasadniać słuszne nakazy moralne	Dla mnie religia uzasadnia moje reguły moralne, ale sądzę, że można je sobie uzasadnić i bez niej	Nie czuję potrzeby uzasadniania moralności przez religię, wystarczy mi własne sumienie	Nie interesuję się tą sprawą
	w procentach			
Tak, zazwyczaj kilka razy w tygodniu	46	31	15	8
Tak, raz w tygodniu	24	42	24	10
Tak, przeciętnie jeden lub dwa razy w miesiącu	8	35	44	13
Tak, kilka razy w roku	7	27	60	6
W ogóle nie uczestniczę	8	7	69	16

STOSUNEK DO ZASAD MORALNYCH KATOLICYZMU

Z powyższych danych wynika, że już tylko niespełna połowa Polaków deklaruje, iż uzasadnienia moralnych reguł postępowania szuka w religii (od 2009 roku spadek o 13 punktów). Pojawia się zatem pytanie, jaki jest w katolickim kraju – 91% badanych uznało się za katolików – stosunek do moralności określonej przez to wyznanie. Okazuje się, że katolickie zasady moralne za najlepszą i wystarczającą podstawę moralności uznaje obecnie jedynie niespełna co piąty badany (18%, spadek od 2009 roku o 6 punktów). Jeżeli populację ograniczymy wyłącznie do katolików, odsetek ten jest tylko nieznacznie wyższy (20%). Stosunkowo największą grupę (45%, wzrost o 8 punktów) stanowią ci, według których katolickie zasady moralne są w większości słuszne, lecz nie ze wszystkimi z nich się

zgadzają, a ponadto sądzą, że te, które są właściwe, nie wystarczają człowiekowi (wśród katolików opinię taką wyraża 44% badanych). Ponad jedna czwarta ankietowanych (27%, wśród katolików – 28%) twierdzi natomiast, że wszystkie zasady katolickie są słuszne, jednak wobec skomplikowania życia trzeba je uzupełniać jakimiś innymi normami. Moralność religijną za obcą sobie uznaje 10% badanych (wzrost o 2 punkty), przy czym 7% (wzrost o 2 punkty) mimo wszystko docenia niektóre zasady wynikające z katolicyzmu.

Od roku 2006 systematycznie maleje więc grupa osób, które moralność ograniczają wyłącznie do zasad katolicyzmu, natomiast wzrasta odsetek tych, którzy wprawdzie doceniają moralność katolicką, ale nie zawsze się z nią zgadzają i jednocześnie uważają, że jest ona niewystarczająca. Ponadto w ostatnich latach nieznacznie wzrosła liczba respondentów, którzy moralność religijną uznają za sobie obcą.



Oczywiście, w omawianej kwestii religijność badanych odgrywa dużą rolę, jednak nie bez znaczenia jest fakt, że aż trzy piąte głęboko wierzących (59%) moralność katolicką uznaje za co najmniej niewystarczającą. Z kolei wśród respondentów, którzy określają się jako wierzący, zasady moralne katolicyzmu uważa za najlepszą i wystarczającą moralność zaledwie co szósty (17%). Niemal trzykrotnie większa grupa (47%) podchodzi do moralności katolickiej wybiórczo i nie traktuje jej jako jedynej obowiązującej, a ośmiu na stu wierzących (8%) stwierdza, że katolickie zasady moralne są im obce.

Tabela 5

Niezależnie od udziału w praktykach religijnych, czy uważa Pan(i) siebie za osobę:	Jaki jest Pana(i) stosunek do zasad moralnych religii katolickiej? Proszę wskazać tę odpowiedź, która jest najbliższa Pana(i) poglądom.				
	Zasady moralne katolicyzmu są najlepszą i wystarczającą moralnością	Wszystkie zasady katolicyzmu są słuszne, ale wobec skomplikowania życia trzeba je uzupełniać jakimiś innymi zasadami	Większość zasad moralnych katolicyzmu jest słuszna, lecz nie ze wszystkimi się zgadzam, a ponadto te, które są słuszne, na pewno nie wystarczają człowiekowi	Moralność religijna jest mi obca, ale niektóre zasady moralne katolicyzmu uważam za słuszne	Zasady moralne katolicyzmu są mi całkowicie obce
	w procentach				
– głęboko wierzącą	41	29	27	1	2
– wierzącą	17	28	47	6	2
– niewierzącą*	2	8	49	26	15

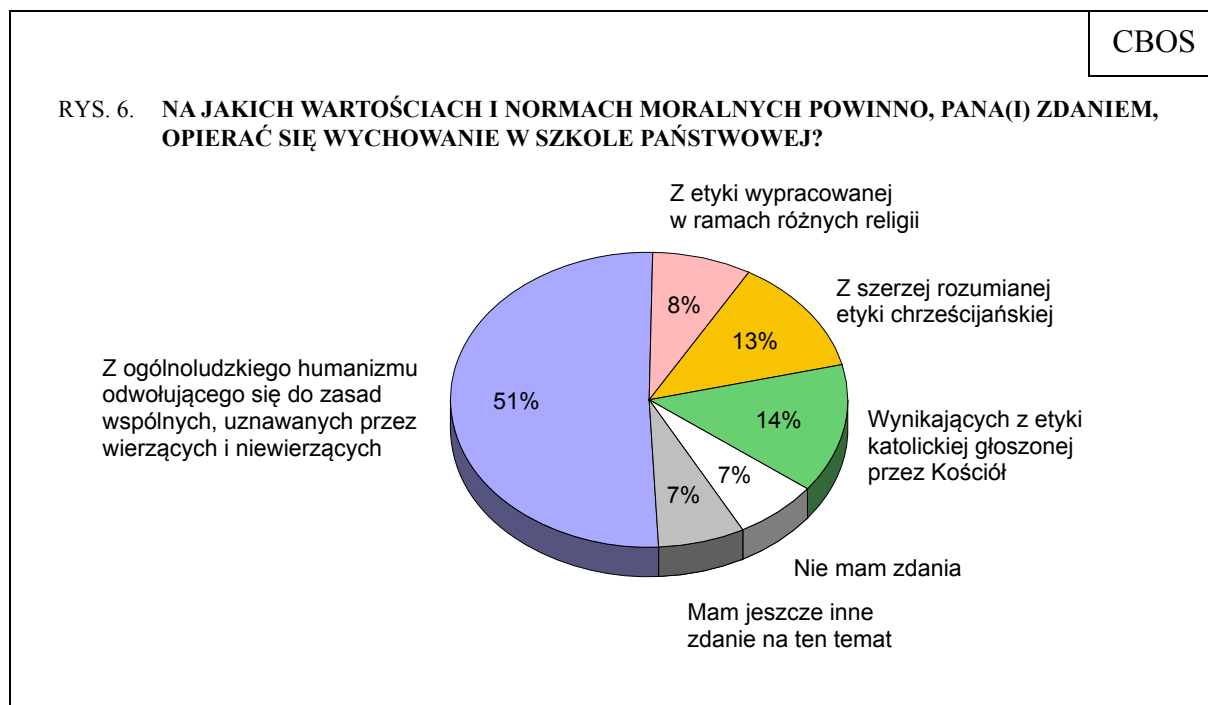
* Ze względu na niskie liczebności połączono „raczej niewierzących” i „zdecydowanie niewierzących”

Wśród osób, które praktykują religijnie kilka razy w tygodniu, o tym, że normy moralne proponowane przez katolicyzm są wystarczające, a zarazem o ich wyższości, przekonanych jest 49% ankietowanych, a wśród uczestniczących w praktykach religijnych raz w tygodniu – jedynie 27%. Z drugiej jednak strony należy też zauważyć, że ci, którzy w ogóle nie praktykują lub robią to jedynie okazjonalnie, w większości doceniają moralność katolicką, choć nie zawsze się z nią zgadzają, a ponadto uznają, że wymaga ona uzupełnienia.

Tabela 6

Czy bierze Pan(i) udział w praktykach religijnych, takich jak: msze, nabożeństwa lub spotkania religijne?	Jaki jest Pana(i) stosunek do zasad moralnych religii katolickiej? Proszę wskazać tę odpowiedź, która jest najbliższa Pana(i) poglądom.				
	Zasady moralne katolicyzmu są najlepszą i wystarczającą moralnością	Wszystkie zasady katolicyzmu są słuszne, ale wobec skomplikowania życia trzeba je uzupełniać jakimiś innymi zasadami	Większość zasad moralnych katolicyzmu jest słuszna, lecz nie ze wszystkimi się zgadzam, a ponadto te, które są słuszne, na pewno nie wystarczają człowiekowi	Moralność religijna jest mi obca, ale niektóre zasady moralne katolicyzmu uważam za słuszne	Zasady moralne katolicyzmu są mi całkowicie obce
	w procentach				
Tak, zazwyczaj kilka razy w tygodniu	49	27	21	0	3
Tak, raz w tygodniu	27	32	37	3	1
Tak, przeciętnie jeden lub dwa razy w miesiącu	12	29	50	5	4
Tak, kilka razy w roku	8	22	61	8	1
W ogóle nie uczestniczę	5	15	41	27	12

Stosunek respondentów do wartości i norm proponowanych przez religię katolicką mierzyliśmy poniekąd również pytaniem o podstawę wychowania w szkole państwowej. W tej kwestii połowa badanych uważa, iż wychowanie w polskiej szkole powinno opierać się na ogólnoludzkim humanizmie, odwołującym się do zasad wspólnych, uznawanych zarówno przez wierzących, jak i przez niewierzących (51%). Jedynie co siódmy badany (14%) sądzi, że podstawę wychowania w szkole powinny stanowić wartości i normy wynikające z etyki katolickiej głoszonej przez Kościół. Zbliżony odsetek respondentów (13%) wskazał w tym kontekście na szerszej rozumianą etykę chrześcijańską, zaś nieliczni normy i wartości propagowane w szkołach państwowych oparliby na etyce wypracowanej w ramach różnych religii (8%).



Okazuje się, że bez względu na deklaracje wiary i uczestnictwo w praktykach religijnych, badani najczęściej opowiadają się za pozareligijnymi źródłami wartości i norm, które miałyby stanowić podstawę wychowania w szkole państwowej. Oczywiście, im silniejsza deklarowana wiara oraz im częstsze uczestnictwo w praktykach religijnych, tym mocniejsze przeświadczenie o tym, że wychowanie w szkole państwowej powinno się opierać na zasadach moralnych proponowanych przez Kościół katolicki.

Tabela 7

Niezależnie od udziału w praktykach religijnych, czy uważa Pan(i) siebie za osobę:	Na jakich wartościach i normach moralnych powinno, Pana(i) zdaniem, opierać się wychowanie w szkole państwowej?					
	Wynikających z etyki katolickiej głoszonej przez Kościół	Z szerzej rozumianej etyki chrześcijańskiej	Z etyki wypracowanej w ramach różnych religii	Z ogólnoludzkiego humanizmu odwołującego się do zasad wspólnych, uznawanych przez wierzących i niewierzących	Mam jeszcze inne zdanie na ten temat	Nie mam zdania
	w procentach					
– głęboko wierzącą	32	21	4	34	3	6
– wierzącą	13	12	9	51	7	8
– niewierzącą*	0	3	5	74	14	4

* Ze względu na niskie liczebności połączono „raczej niewierzących” i „zdecydowanie niewierzących”

Tabela 8

Czy bierze Pan(i) udział w praktykach religijnych, takich jak: msze, nabożeństwa lub spotkania religijne?	Na jakich wartościach i normach moralnych powinno, Pana(i) zdaniem, opierać się wychowanie w szkole państwowej?					
	Wynikających z etyki katolickiej głoszonej przez Kościół	Z szerzej rozumianej etyki chrześcijańskiej	Z etyki wypracowanej w ramach różnych religii	Z ogólnoludzkiego humanizmu odwołującego się do zasad wspólnych, uznawanych przez wierzących i niewierzących	Mam jeszcze inne zdanie na ten temat	Nie mam zdania
	w procentach					
Tak, zazwyczaj kilka razy w tygodniu	32	19	2	36	4	7
Tak, raz w tygodniu	19	16	11	41	6	7
Tak, przeciętnie jeden lub dwa razy w miesiącu	11	16	8	51	6	8
Tak, kilka razy w roku	7	7	7	63	8	8
W ogóle nie uczestniczę	6	4	3	62	17	8

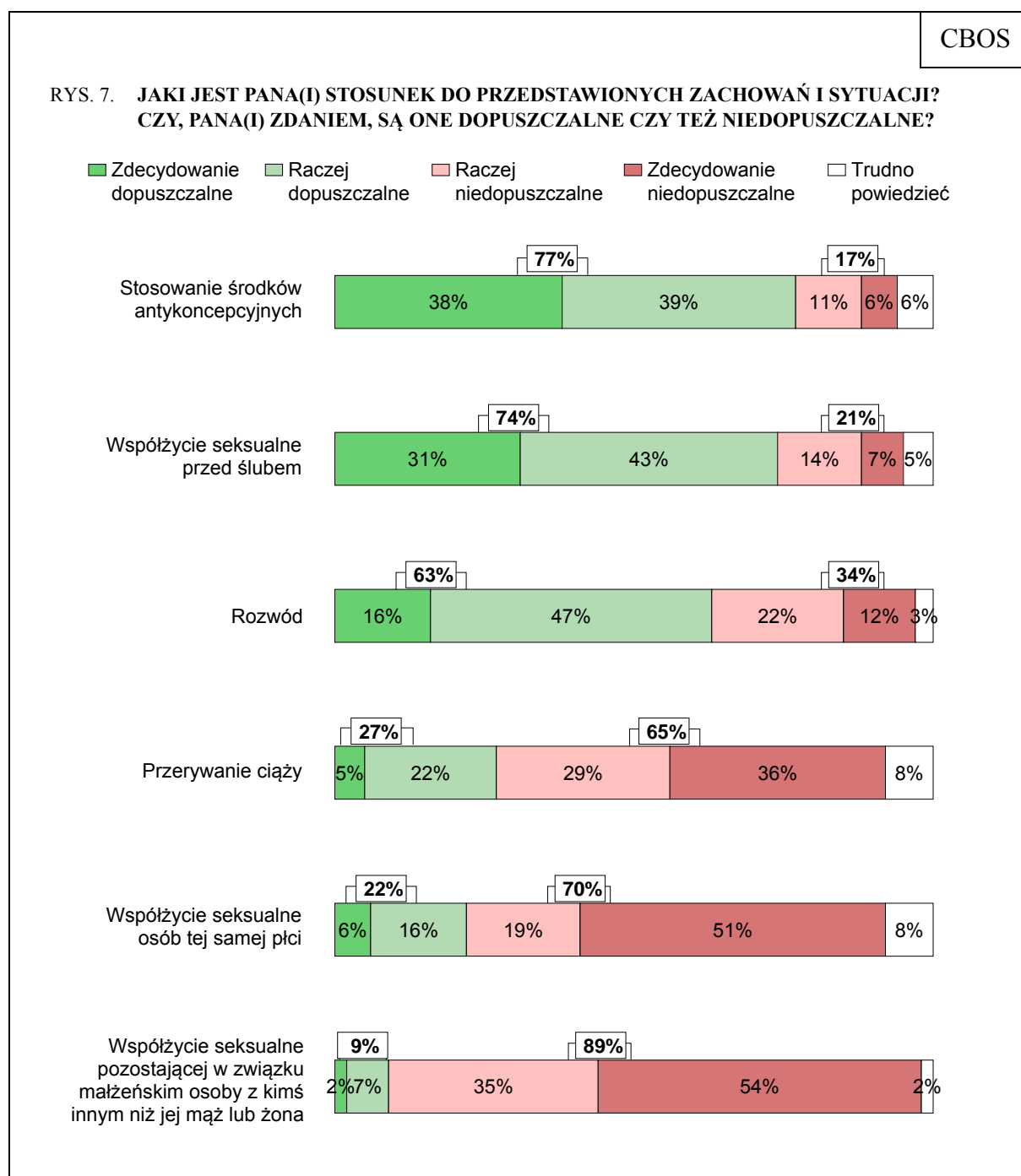
STOSUNEK DO NIEKTÓRYCH ZACHOWAŃ O CHARAKTERZE MORALNYM

Coraz częściej prezentowane selektywne podejście do katolickich zasad moralnych oraz traktowanie ich jako moralności nie do końca przystającej do obecnej rzeczywistości znajduje wyraźne odzwierciedlenie w stosunku Polaków do niektórych kwestii o charakterze moralnym – odnoszących się do sfery seksualności oraz życia rodzinnego.

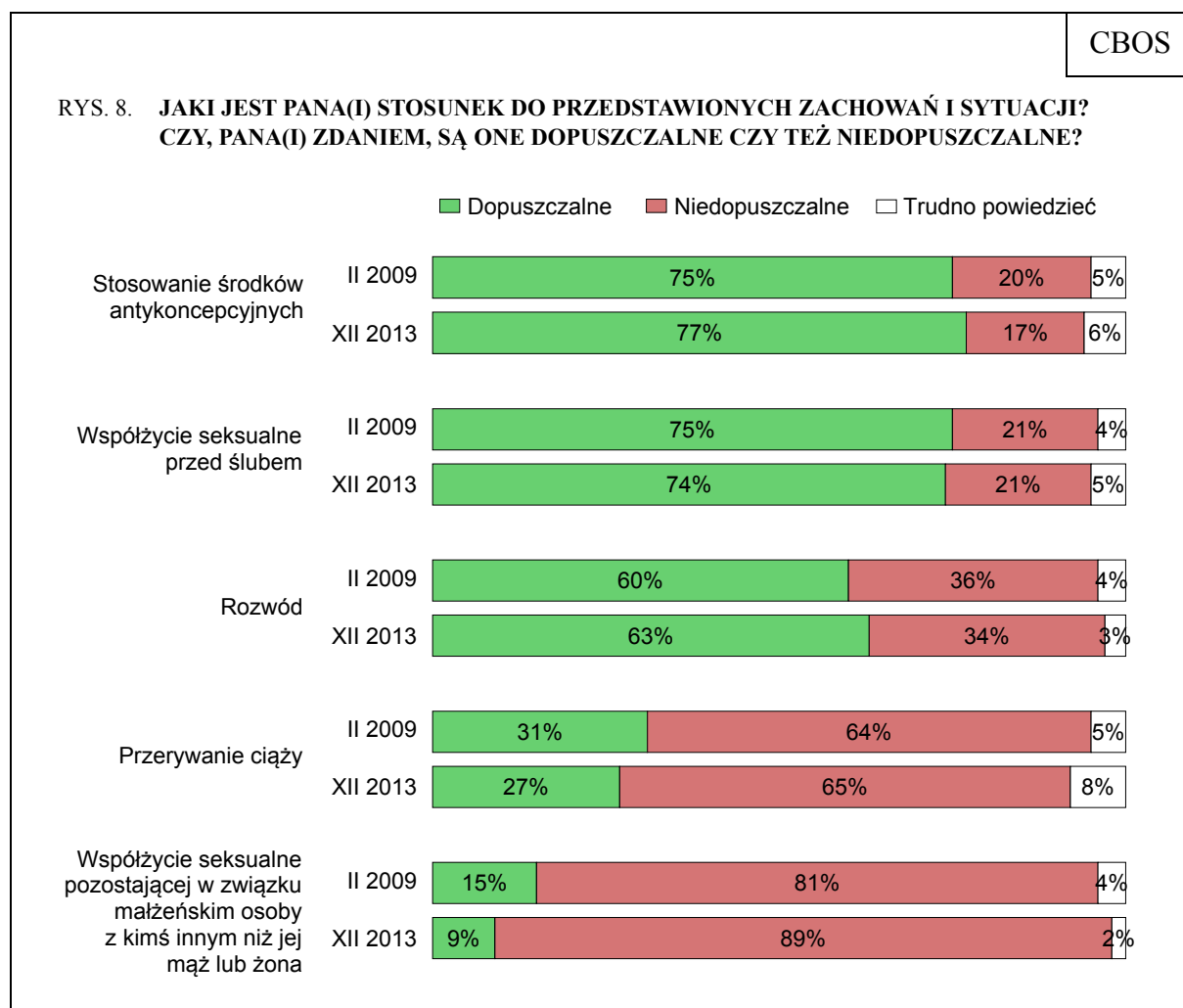
Mniej więcej trzy czwarte dorosłych Polaków za dopuszczalne uznaje stosowanie środków antykoncepcyjnych oraz współżycie seksualne przed ślubem (odpowiednio 77% i 74%). Niemal dwie trzecie (63%) daje przyzwolenie na rozwody, a ponad jedna czwarta (27%) aprobuje przerywanie ciąży. Współżycie seksualne osób tej samej płci akceptuje 22%

ankietowanych, a seks osoby pozostającej w związku małżeńskim z kimś innym niż jej mąż czy żona dopuszcza co jedenasty respondent (9%).

Dane te w zasadzie nie różnią się, gdy badaną próbę ograniczymy wyłącznie do osób określających się mianem katolików (N=828). Ponad dwie trzecie z nich (77%) przyzwala na antykoncepcję, 73% dopuszcza seks przedmałżeński, 62% akceptuje rozwody, 26% opowiada się za możliwością przerywania ciąży, 20% za dopuszczalny uznaje seks pomiędzy osobami tej samej płci, a 9% nie ma nic przeciwko zdradzie małżeńskiej.



Odnosząc aktualne opinie do wyników badań sprzed niemal pięciu lat, można dostrzec, iż w tym czasie minimalnie wzrosło społeczne przyzwolenie na antykoncepcję (z 75% do 77%) i rozwody (z 60% do 63%), nie zmienił się stosunek do współżycia seksualnego przed ślubem, zmniejszyła się natomiast akceptacja dla aborcji (z 31% do 27%) i seksu pozamałżeńskiego (z 15% do 9%).



* W badaniu z 2009 roku nie pytano o współżycie seksualne osób tej samej płci

Stosunek do omawianych kwestii dość mocno różni się w zależności od poziomu religijności badanych, przy czym – również w grupie osób w swoim przekonaniu religijnych i regularnie praktykujących – przyzwolenie, zwłaszcza dla stosowania środków antykoncepcyjnych, współżycia seksualnego przed ślubem czy rozwodów, jest znaczne. Na przykład wśród respondentów uczestniczących w praktykach religijnych raz w tygodniu poparcie dla antykoncepcji deklaruje trzy czwarte (76%), niewiele mniej przyzwala na seks przedmałżeński (71%), a ponad połowa dopuszcza rozwody (57%).

Tabela 9

Jaki jest Pana(i) stosunek do przedstawionych zachowań i sytuacji? Czy, Pana(i) zdaniem, są one dopuszczalne czy też niedopuszczalne?	Czy bierze Pan(i) udział w praktykach religijnych, takich jak: msze, nabożeństwa lub spotkania religijne?				
	Tak, zazwyczaj kilka razy w tygodniu	Tak, raz w tygodniu	Tak, przeciętnie jeden lub dwa razy w miesiącu	Tak, kilka razy w roku	W ogóle nie uczestniczę
	w procentach				
Stosowanie środków antykoncepcyjnych	41	76	88	93	91
Współzycie seksualne przed ślubem	39	71	83	89	87
Rozwód	32	57	63	79	81
Przerywanie ciąży	4	19	29	43	51
Współzycie seksualne osób tej samej płci	2	17	24	32	42
Współzycie seksualne pozostającej w związku małżeńskim osoby z kimś innym niż jej mąż lub żona	8	9	9	10	10

Przyzwolenie na niektóre z omawianych zachowań nie musi oznaczać (i bardzo często nie oznacza) określania siebie jako osoby niereligijnej czy, tym bardziej, niemoralnej. Wśród respondentów, którzy – we własnej ocenie – są bardzo religijni, antykoncepcję, seks przedmałżeński czy rozwody akceptuje blisko połowa (odpowiednio 48%, 46% i 42%). Co dziesiąty przyzwala na stosunki seksualne osób tej samej płci (10%), co dwunasty dopuszcza przerywanie ciąży (8%), a co czternasty znajduje usprawiedliwienie dla seksu pozamałżeńskiego (7%).

Tabela 10

Jaki jest Pana(i) stosunek do przedstawionych zachowań i sytuacji? Czy, Pana(i) zdaniem, są one dopuszczalne czy też niedopuszczalne?	Niezależnie od tego, czy chodzi Pan(i) do kościoła, w jakim stopniu uznał(a)by Pan(i) siebie za osobę religijną? Proszę wybrać określony punkt na skali od 1 do 10, na której 1 oznacza „w ogóle niereligijny(a)”, a 10 – „bardzo religijny(a)”			
	1–2 w ogóle niereligijny(a)	3–5 raczej niereligijny(a)	6–8 raczej religijny(a)	9–10 bardzo religijny(a)
	w procentach			
Stosowanie środków antykoncepcyjnych	98	92	83	48
Współzycie seksualne przed ślubem	98	89	76	46
Rozwód	88	76	61	42
Przerywanie ciąży	53	39	26	8
Współzycie seksualne osób tej samej płci	55	30	20	10
Współzycie seksualne pozostającej w związku małżeńskim osoby z kimś innym niż jej mąż lub żona	15	7	10	7

Jeszcze mniejsze znaczenie ma w tym kontekście ocena własnej moralności. Wśród osób, które – we własnym przekonaniu – są głęboko moralne, przyzwolenie na antykoncepcję daje 72%, na współzycie seksualne przed ślubem – 66%, na rozwód – 64%, na stosunki homoseksualne – 27%, na aborcję – 26%, a na seks pozamałżeński – 9%.

Tabela 11

Jaki jest Pana(i) stosunek do przedstawionych zachowań i sytuacji? Czy, Pana(i) zdaniem, są one dopuszczalne czy też niedopuszczalne?	Posługując się skalą od 1 do 10, na której 1 oznacza skrajną niemoralność, a 10 – najwyższą moralność, proszę ocenić swój osobisty poziom moralności		
	1–5 niemoralny(a)*	6–8 raczej moralny(a)	9–10 bardzo moralny(a)
	w procentach		
Stosowanie środków antykoncepcyjnych	86	86	72
Współzycie seksualne przed ślubem	90	81	66
Rozwód	73	65	64
Współzycie seksualne osób tej samej płci	23	24	27
Przerywanie ciąży	42	29	26
Współzycie seksualne pozostającej w związku małżeńskim osoby z kimś innym niż jej mąż lub żona	12	9	9



W Polsce coraz wyraźniej uwidaczniają się symptomy „sekularyzacji moralności”, która wyraża się w tym, że Polacy w coraz mniejszym stopniu odczuwają potrzebę religijnego uzasadniania własnych zasad moralnych i w wielu kwestiach deklarują poglądy moralne niezgodne z wyznawaną przez siebie religią. Nierzadko dotyczy to osób określających się jako wierzące (a nawet głęboko wierzące) oraz regularnie praktykujące religijnie. Przypisywanie sobie wysokiej religijności, a – tym bardziej – ponadprzeciętnej moralności bardzo często wiąże się z jednoczesnym przyzwoleniem na stosowanie środków antykoncepcyjnych, seks przedmałżeński czy rozwody. Niemniej jednak zasady moralne proponowane przez Kościół katolicki, choć przez większość katolików uznawane za często niezbyt dobrze przystające do dzisiejszej rzeczywistości i wymagające uzupełnienia, w wielu kwestiach znajdują uznanie i akceptację również osób określających się jako niereligijne lub niewierzące.

Opracował
Rafał BOGUSZEWSKI